

Szpunar, M. (2018). (Nie)potrzebna wrażliwość. Wydawnictwo Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 160.

Wydawnictwo Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego opublikowało monografię Magdaleny Szpunar, doktor habilitowanej nauk społecznych w zakresie socjologii, specjalisty w dziedzinie nauki o mediach, medioznawstwa oraz nowych mediów. Autorka pracuje w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Książka składa się z trzech rozdziałów poprzedzonych wstępem oraz obszernej bibliografii, która zawiera pozycje zwarte i artykuły.

W rozdziale pierwszym *Uwikłania i konteksty wrażliwości* autorka poprzedza rozważania myślą Ryszarda Kapuścińskiego, cytując słowa: „Boję się świata bez wartości, bez wrażliwości, bez myślenia. Świata, w którym wszystko jest możliwe. Ponieważ wówczas najbardziej możliwe jest zło” (s. 13). Badaczka jest zdania, że ta kategoria często jest wykluczana z dyskursu, przeciwstawiana racjonalizmowi w ocenie rzeczywistości na rzecz fetyszu skuteczności i efektywności, co separuje oba wymiary. Istotę wrażliwości autorka opisuje wielowymiarowo:

Z jednej strony bowiem odnosimy się doń pozytywnie, kojarząc ją z głęboką empatią, silnym odczuwaniem i współczuciem, z drugiej przypisujemy jej pewną niedojrzałość, niestabilność emocjonalną, nieadekwatny, przeniknięty na wskroś emocjami odbiór rzeczywistości. (...) Odczuwanie więcej i mocniej skazuje takie jednostki na szczególnie trudną i niełatwą egzystencję (s. 14).

Ciekawa wydaje się interpretacja, że wrażliwość człowieka powiązana z przeżywaniem emocji ponad, więcej, mocniej, intensywniej skutkuje – zdaniem autorki – doświadczaniem alienacji społecznej. Badaczka wyjaśnia powody takiego rozumienia:

Wrażliwość emocjonalną (...) traktuje się właśnie jako formę niedojrzałości, braku kontaktu z realnym światem. O ile zatem wrażliwość jako taka może być odbierana ambiwalentnie, o tyle nadmiarowość jej występowania, rozumiana jako nadwrażliwość, a nawet przewrażliwienie, niesie ze sobą jednoznacznie pejoratywne oceny (s. 16).

Magdalena Szpunar zastanawia się, czy jest możliwe Weberowskie „odczarowanie świata”, w którym znajdzie się przestrzeń na wyostrzoną wrażliwość, której atutem jest „trafniejsze postrzeganie (...) zjawisk społecznych” (s. 19). Wszechobecna racjonalizacja staje się w ocenie autorki wymogiem stechnologizowanych czasów, ale jest to „niezwykle mylne, gdyż bez wrażliwości trudno o samorozwój, a właściwie należy orzec, że następuje regres jednostek, a w konsekwencji i całych społeczeństw” (s. 26).

W podrozdziale drugim *Racjonalizacja emocji a empatia* badaczka mediów pisze, że uzewnętrznianie emocji podlega ocenie normatywnej. Dominująca obecność ekonomicznej kategorii użyteczności odrzuca „przeszkadzające” emocje. Autorka jest jednak przekonana, że:

Pomimo tak przyjętej optyki należy wskazać, że emotywny aspekt ludzkiej osobowości staje się niejednokrotnie źródłem jej sensu i głębokiej podmiotowości. W wielu wymiarach życia to właśnie emocje pełnią funkcję podstawowego narzędzia poznania, a prymarna rola rozumu zostaje zredukowana na rzecz zapośredniczających proces poznawczy emocji (s. 34).

Zdaniem Magdaleny Szpunar empatia w afektywnej i poznawczej interpretacji wnosi rozumienie przeżyć emocjonalnych człowieka. Autorka podkreśla rolę kompetencji empatycznych, wskazując na ich wielowymiarowość kategoriałną, dopominając się „o prawa i konieczność zaistnienia wrażliwości w relacjach międzyludzkich i sferze publicznej” (s. 47).

Podrozdział trzeci o tytule *Kultura emocji* wnosi interpretację ich doświadczania w aspekcie socjologicznym i kognitywnym. Autorka wskazuje na potrzebę zmiany w zaakceptowanych przez świat sposobach wyjaśniania zjawiska empatii. Zdaniem Magdaleny Szpunar „nowy zwrot dotyczy właśnie emocji, które stały się ważnym kluczem do rozumienia i wyjaśniania kondycji współczesnego człowieka” (s. 48). Autorka pisze, że „podejmowanie decyzji i ludzka racjonalność pozostają mocno sprzężone z emocjami. Współcześnie uznaje się, że emocje i rozum raczej uzupełniają się, niż działają wobec siebie antagonistycznie” (s. 49).

Badaczka dostrzega istnienie paradoksalnego procesu, który nazywa racjonalizacją i standaryzacją emocji.

W podrozdziale czwartym, zatytułowanym *Medialna widoczność jako emanacja hiperobecności*, Magdalena Szpunar wyjaśnia:

Pojęcie to proponuję rozumieć jako swoiste założenie, że nie można dzisiaj istnieć bez bycia widocznym, rozpoznawalnym i nieustannie obecnym. Nadobecność, nadaktywność stają się *signum temporis* naszych czasów. Nadmiarowość treści konkurujących o naszą ograniczoną uwagę wprowadza nas w stan informacyjnej anestezji, odwrażliwienia na doznawane bodźce (s. 63).

Dokonując analizy pojęciowej, autorka odnosi się do kategorii zmediatyzowanego odbioru siebie, który „zaczyna odgrywać coraz istotniejszą rolę w konstrukcjach naukowca-eksperta, którego wiedza czy umiejętności stają się wtórne wobec talentu uwodzenia i przyciągania uwagi” (s. 64). Magdalena Szpunar jest przekonana, że hiperobecność medialna „łącząca się z nadprodukcją obrazów i treści nie oznacza jednak ich rozumienia i interpretacji. (...) mamy do czynienia z redundancją danych kosztem sensu” (s. 65). Jako naukowiec dostrzega w medialnym klientelizmie realne zagrożenie dla dyskursywnej nauki w hegemonii uproszczeń i nieuprawnionych uogólnień.

W rozdziale trzecim *Lęk jako metanarracja o współczesnym świecie*, w pierwszym podrozdziale *Kultura lęku (nie tylko) technologicznego* autorka opisuje lęk wielowymiarowo. Wyjaśnia, że „współcześnie figurę lęku wypełnia coraz częściej technologia, algorytm czy sztuczna inteligencja” (s. 80). Badaczka mediów pyta czytelnika, czy świat wysokiej technologii pomoże rozwiązać istotne, kluczowe problemy ludzkości. Konkluduje wypowiedź kończącą rozdział:

Technologia od dawna nie jest, a właściwie nigdy nie była bezzapachowa kulturowo, narzucając nam właściwe sobie sposoby postrzegania i definiowania świata. Jej hegemonia przejawia się w imperatywie korzystania, nieustannego dostosowywania swoich praktyk komunikacyjnych do coraz to nowszych jej wersji. Staje się ona współczesną emanacją Bourdiesowskiej przemocy symbolicznej przejawiającej się w tym, że choć nie dostrzegamy jej oddziaływania, wydaje się nam przezroczysta, w sposób znaczący determinuje ona nasze zachowania (s. 94-95).

W drugim podrozdziale, opatrzonym tytułem *Hiperlękowe media. Kultura strachu jako metanarracja o współczesnej rzeczywistości*, Magdalena Szpunar dopatruje się przyczyn doświadczenia poczucia zagrożenia w mediach. Przesycenie obrazów medialnych obawami, strachem skutkuje często nieadekwatnymi i wyolbrzymionymi reakcjami lękowymi. Autorka monografii pisze, że:

Media w tej optyce pełnią funkcję wielkiej fabryki strachu, indukującej w nas zagrożenia i lęki (...). Ich hegemoniczny dyskurs nakazuje się bać, a cechująca je przemoc symboliczna przejawia się w tym, że odbiorcy są nieświadomi ich prołękowego oddziaływania, biernie afirmując narzuconą wizję rzeczywistości (s. 95-96).

Generowanie medialne ku „gotowości do lęku” zdaniem Magdaleny Szpunar stało się głównym rysem naszej kultury.

W rozdziale trzecim *Emocje w muzyce*, w pierwszym podrozdziale zatytułowanym *Emotywny aspekt recepcji muzycznej* badaczka pochyla się nad procesem determinującym odbiór muzyki w warstwie emocjonalnej. Autorka rozumie ją jako „proces dwustronny – poddawanie się emocjom indukowanym przez muzykę, ale i projektowanie własnych emocji, nastrojów na muzykę” (s. 109). Zaprezentowane wyniki badań nad emocjonalnym odbiorem muzyki na bazie wybranych koncepcji psychologicznych, filozoficznych stanowią istotny wkład autorki w dokonywaną analizę.

Intrygujący dla czytelnika jest tytuł podrozdziału drugiego: *Muzyczna wszystkożerność*. Magdalena Szpunar wyjaśnia w nim istotę strategii określonej jako wszystkożerność (*omnivorousness*). Przywołuje teorię sformułowaną przez Richarda Petersona i Rogera Kerna (1996), dotyczącą snobistycznej konsumpcji „jednogatunkowej” wypartej przez niehomologiczną wszystkożerność. Zdaniem autorki monografii oznacza to:

(...) sytuację, w której jednostki o wysokim kapitale kulturowym nie zawężają swojego gustu do legitymizowanych form kultury wyższej, ale są otwarte na formy kulturowe zwyczajowo

przynależne klasom niższym. Inaczej ujmując, snobistyczne zachowania i wybory klasy wyższej zastępuje wszystkożerność (s. 127).

Badaczka jest zdania, że wszystkożerność zajęła miejsce ekskluzywnego snobizmu, a bezkrytyczność mas wpisała się we właściwą im monożerność. Píše w monografii, że gusta monożerców „są zamknięte i ujednoczone, skupione na wytworach kultury popularnej” (s. 128).

Autorka zwraca uwagę, że wszystkożerności nie należy traktować jedynie jako kosmopolitycznej i otwartej konsumpcji kulturowej. Jest przekonana, że aby zrozumieć odmienne od własnego habitusu, „konieczne wydaje się przyjęcie strategii wszystkożerności, gdyż pozwala ona przenikać usankcjonowane podziały wysokie – niskie” (s. 138).

Magdalena Szpunar pozostawia czytelnika w refleksji dążenia ku ciekawości świata i „docierania do perspektywy *Innego*, niezamykania się w snobistycznych praktykach elitarystycznych” (s. 138).

W zawartej w publikacji *Nocie wydawniczej* znajduje się informacja, że monografia stanowi podsumowanie prac badawczych autorki w latach 2017-2018. Badaczka píše, że „nadrzędnym celem monografii było usystematyzowanie wiedzy na temat rozmaitych kontekstów wrażliwości” (s. 139).

Książka stanowi zmierzenie się z kontrowersyjnymi pytaniami dotyczącymi teorii wyjaśniających istotę wrażliwości i potrzeby jej obecności we współczesnym stechnicyzowanym świecie zdominowanym racjonalnością. Skłania do namysłu nad koncepcją empatii jako cennego zasobu społecznego.

Monografię można polecić szerokiemu gronu czytelników, szczególnie mając na uwadze specjalistów od mediów, filozofów, psychologów, socjologów i pedagogów. Stanowi istotną lekturę dla studentów i doktorantów zarówno w dyscyplinach określanych jako ścisłe, jak i społeczno-humanistycznych. Styl pisanía autorki jest zrozumiały, wywody syntetycznie ujęte i spójne w treści. Użyty specjalistyczny język jest czytelny dla odbiorcy niebędącego specjalistą w dziedzinie mediów.

W świetle przytoczonych argumentów z pełnym przekonaniem o jej inspirujących zasobach filozoficzno-kognitywistyczno-poznawczych mogę polecić monografię do przeczytania.

Agata Borowska
Akademia Ignatianum w Krakowie
DOI: 10.35765/hw.2017